

John Newman, *Idea Uniwersytetu*, PWN Warszawa 1990, ss. 328

Kardynał John Henry Newman (1801-1890) to wybitna osobowość Anglii czasów wiktoriańskich. To wielki myśliciel, teolog, kaznodzieja i działacz społeczny. To wychowanek Oksfordu, duchowny anglikański, konwertyta, rektor pierwszego, katolickiego uniwersytetu w Dublinie. Niniejsza książka to cykl dziewięciu wykładów, które Newman wygłosił w 1852 r. przy okazji starań i zabiegów o utworzenie tego uniwersytetu. Wykłady te są manifestem poglądów autora na cel i istotę funkcjonowania uniwersytetu. Stanowią one powinien ośrodek tworzenia kultury, poszerzania horyzontów i kształtowania postawy etycznej studiujących, a nie tylko być miejscem nauczania w wąskiej, wyspecjalizowanej dziedzinie. Newman postuluje swobodę dla nauki i kultury, oraz mocno podkreśla walory wychowawcze uniwersytetu. Ma on być prawdziwą „wszechnicą nauk” rozwijającą wiedzę i osobowość adeptów.

Przyjrzyjmy się jak biegła myśl Newmana w ramach wygłoszonych dziewięciu wykładach. Już na początku autor przedstawia główną tezę, że uniwersytet jest miejscem nauczania wiedzy uniwersalnej. Celem uniwersytetu jest kultywowanie ogólnej sprawności i kultury intelektualnej. Nie goni się tu za sensacją, za tym co „różnobarwne”, co pomysłowe, lecz zdobywa się mądrość.

W drugim wykładzie autor szuka miejsca teologii w strukturze uniwersytetu i stwierdza, że dla człowieka wierzącego w istnienie Stwórcy, Organizatora i Rządcy całej rzeczywistości, pominięcie w instytucji nauczającej całości wiedzy dyscypliny zajmującej się dedukcją na temat jego natury, jest absurdalne.

W kolejnym, trzecim wykładzie podjęty jest problem usunięcia teologii z pośród dyscyplin uniwersyteckich. Skoro przedmiotem ludzkiej wiedzy jest całość informacji o tym, co istnieje, stąd poszczególne gałęzie potrzebują siebie nawzajem, a umysł ludzki, nie mogąc ogarnąć całości prostym wejrzeniem, posuwa się od jednego jej aspektu do drugiego, poznaje kolejno i częściowo. Spoiwa łączące różne dziedziny wiedzy mają charakter filozoficzny. To zaś oznacza niemożność obejścia się bez metafizyki w jakiegokolwiek dziedzinie. Zdaniem Newmana wykrzywia się obraz rzeczywistości budowany przez poszczególne nauki bez „współczynnika” teologicznego. Znaczącym argumentem na rzecz teologii na uniwersytecie jest jej obecność we wszystkich zabytkach ludzkiej kultury, a zatem i na uniwersytecie.

W czwartym wykładzie Newman rozwija tezę o następstwach naruszenia właściwego układu nauk przez eliminację teologii. Te następstwa prowadzą do bezprawnej, uzurpatorskiej ekspansji nauk na przestrzeń pozostawioną przez teologię.

W piątym wykładzie odpowiada na pytanie o pożytek płynący z wiedzy. Zaczyna od stwierdzenia, że umysł studenta wyrabia się przez jego kontakt z przedstawicielami różnych dyscyplin, którzy wzajemnie „szlifują” swoje poglądy z tradycją intelektualną, z ogólnymi zasadami zdobywania wszelkiej wiedzy. To wyrobienie, udoskonalenie umysłowe jest wartością samo dla siebie.

Wykład szósty rozwija myśl o osobistym i organicznym charakterze wiedzy, którą kształtuje uniwersytet. Wiedzę trzeba radykalnie odróżnić od powiększania sumy wiadomości. Ilościowy wzrost wiedzy winien być zadaniem szkoły średniej. Na uniwersytecie dokonuje się rozszerzanie wiedzy, ukształtowanie, przetasowanie, hierarchizowanie, a przede wszystkim otwarcie umysłu, by panował nad ciągłością, szukał wzajemnych powiązań i wznosił się na wyższy poziom poznawczy. Jeżeli tej pracy brakuje, nie mamy do czynienia z kształceniem, lecz tylko z jego rozmaitymi namiastkami, pozorami lub samouctwem, które Newman nazywa pseudo-wykształceniem.

Wykład siódmy podchodzi do tej samej sprawy osiągnięcia na uniwersytecie wiedzy, jako wartości w sobie, nawiązując do historii problemu. Znajdujemy tutaj opis w pełni dojrzałego wychowanka uniwersytetu i jego skutecznego działania w społeczeństwie.

Wykład ósmy poświęcony jest stosunkowi wiedzy do religii. Tutaj Newman szuka odpowiedzi na problem, jak postawa religijna jest kształtowana poprzez działanie rozumu. Zauważa się pożytek wychowawczy płynący z zainteresowań intelektualnych. Rozwinięcie tych zainteresowań likwiduje bądź redukuje niebezpieczeństwa życia zmysłowego i życia ambicją. Także moralne wady, których nie sposób uniknąć, tracą swoje brutalne cechy i występują w subtelniejszej postaci. W wykładzie dziewiątym Newman przedstawia obowiązki Kościoła wobec wiedzy. Próbuje określić rodzaj i granice odpowiedzialności Kościoła za poprawność nauczania na uniwersytecie. Swoiste niebezpieczeństwo grozi nauczaniu dyscyplin humanistycznych, jeśli się staną zbyt antropocentryczne, i filozofii, jeśli się uchyla od akceptowania tajemnic. Kościół nie może wkraczać w prace nauk przyrodniczych, musi natomiast pilnować nauczania zdrowej teologii, której miejsce na uniwersytecie ma być zagwarantowane. W naukach humanistycznych główne miejsce należy do studium piśmiennictwa, względnie literatury, która jest zapisem i odbiciem człowieka, jakim jest. Studentowi nie powinno w imię ochrony przed zepsuciem zamykać dostępu do tego

zapisu człowieczej rzeczywistości, trzeba go natomiast uzbroić w umiejętność odkrycia Prawdy w ramach tego zapisu i dopilnować, by również jej odbicie znalazło swoje miejsce w tekstach, które on czyta.

ks. Andrzej Małachowski